



PARAFIA NA SADACH



Nr 15 • NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE • ODPUST PARAFIALNY • 30. ROCZNICA
WYBORU POLAKA NA PAPIEŻA • 90. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI •

• WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH • ADWENT 2008 •

• PARAFIA PW. ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Komp. Maria Natanson



Nakład 1000 egz ISSN 1895-653X

Komp. M.N.



O Bożej opiece

**NIEDOLA NIE PRZYSTĄPI
DO CIEBIE, A CIOS NIE SPOTKA
TWOJEGO NAMIOTU, BO SVOIM
ANIOŁOM DAŁ ROZKAZ O TOBIE
ABY CIĘ STRZEGLI NA WSZYSTKICH
TWYCH DROGACH.**

Ps 91, 10n

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ 2008

Październik

NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE
– Niedziele i dni powszednie o godz.
17.45.

- 2 października – czwartek, Świętych Aniołów Stróżów**, Msza św. o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II o godz. 18.30.
- 3 października – 1. piątek miesiąca**, Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 17.00 i 18.30.
- 4 października – 1. sobota miesiąca**, Msze św. jak w dzień powszedni. Nabożeństwo Pięciu pierwszych sobót miesiąca odprawiamy w intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi.
- 5 – 12 października – Tydzień Miłosierdzia.**
- 7 października – wtorek, Matki Bożej Różańcowej.**
- 12 października – 28. Niedziela Zwykła.** W Polsce VIII DZIEŃ PAPIESKI Jana Pawła II. Msza św. o godz. 10.00.
- 13 października – poniedziałek**, całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu – zakończona Nabożeństwem Różańcowym o godz. 17.45.



Dzień Modlitw za pracowników Służby Zdrowia.

19 października – 29. Niedziela Zwykła. 24. rocznica porwania ks. Jerzego Popiełuszki (†1984). Msza św. o beatyfikację Sługi Bożego o godz. 10.00.

20 października – poniedziałek. Uroczystość Św. Jana Kantego, Patrona naszej parafii. ODPUST PARAFIALNY. Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 i **18.30 w intencji parafian.** Można zyskać Odpust Zupełny. O znaczeniu Odpustu – czytaj na str. 9. w artykule ks. Grzegorza Wolskiego.

25 października – sobota. Uroczystość dziękczynna za dar beatyfikacji Matki Celiny Borzęckiej – założycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstańek – w dniu 27 października 2007 r. Mszy św. dziękczynnej o godz. 18.30 będzie przewodniczył J.Ex. ks. bp Józef Zawitkowski.

28 października – wtorek, Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

16 października – czwartek, Św. Jadwigi Śląskiej. 30. Rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na Papieża – Jana Pawła II. Msza św. o beatyfikację Sł. Bożego Jana Pawła II o godz. 18.30.

18 października – sobota, Św. Łukasza Ewangelisty – patrona lekarzy i malarzy.

Komp. M.N.



Listopad

1 listopada – sobota, Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 18.30. Po Mszy św. o godz. 18.30 Procesja żałobna i modlitwy za zmarłych (wypominki).

2 listopada – 31. Niedziela Zwykła – DZIEŃ ZADUSZNY. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Msze św. jak w każdą niedzielę. Po Mszy św. o godz. 18.30 Procesja żałobna i modlitwy za zmarłych (wypominki). Msza św. o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II o godz. 9.00.

W naszym kościele od 1 do 30 listopada jest odprawiana Msza św. Gregoriańska za zmarłych. Godziny Mszy św. są podane w gablocie parafialnej. Od 1 do 8 listopada włącznie można codziennie uzyskać (1 raz) Odpust Zpełny za dusze w czyśćcu cierpiące.

7 listopada – 1. piątek miesiąca. Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 17.00 i 18.30.

11 listopada – wtorek, 90. rocznica odzyskania niepodległości 1918 r. ŚWIĘTO NARODOWE. Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 10.00 i 18.30. Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.



Rys. M.N.

13 listopada – czwartek, całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu zakończona Nabożeństwem o godz. 18.00.

18 listopada – wtorek, Błogosławionej Karoliny Kózkówny, polskiej dziewczicy i męczennicy.

20 listopada – czwartek, Św. Rafała Kalinowskiego, polskiego kapłana, karmelity.

21 listopada – piątek, wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

22 listopada – sobota, Św. Cecylii dziewczicy i męczennicy, patronki muzyki kościelnej.

23 listopada – 34. Niedziela Zwykła. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

30 listopada – 1. Niedziela Adwentu.

Grudzień

OKRES ADWENTU

Roraty – Msza św. ku czci Matki Bożej – codziennie o godz. 6.30 z wyjątkiem niedziel i uroczystości.

2 grudnia – wtorek, Msza św. o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II o godz. 18.30.

5 grudnia – 1. piątek miesiąca. Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 17.00 i 18.30.



6 grudnia – 1. sobota miesiąca, Msze św. jak w dzień powszedni.

8 grudnia – poniedziałek. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 17.00 i 18.30. Od godz. 12.00 do 13.00 w kościele GODZINA ŁASKI dla całego świata.

13 grudnia – sobota, Św. Łucji, dziewczicy i męczennicy.

Całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu zakończona Nabożeństwem o godz. 18.00. Rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce 1981 r.

14 grudnia – 3. Niedziela Adwentu.

14 – 17 grudnia – REKOLEKCJE ADWENTOWE.

24 grudnia – środa, Wigilia Bożego Narodzenia.

Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 i 8.30.

Od ostatniej Mszy św. do Pasterki o północy kościół będzie zamknięty.

31 grudnia – środa, zakończenie „Starego Roku” - o godz. 8.00 Msza św. za duszę ś.p. ks. Ryszarda Śliwińskiego – 2. proboszcza naszej parafii (w 11. rocznicę śmierci). Po Mszy św. o godz. 18.30 Nabożeństwo dziękczynno – przebłagalne.



Rys. arch. red.

Opracowała s. M. Bernarda Konieczna CR

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 022 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie: Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski, Anna Laszuk, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Szata graficzna: projekt i wykonanie Maria Kłosowska-Natanson,

Foto i współpraca: Zofia Błachowicz. Współpraca: Arkadiusz Kubowicz,

Konsultacja, korekta tekstów łacińskich i opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Antoni Dębowski

Wydawca: Wydawnictwo Bonum, ul. Staszica 27/19, 05-400 Otwock





ROK ŚWIĘTEGO PAWŁA czerwiec 2008 – czerwiec 2009

*Rzymską Bazyliką Św. Pawła za Murami
w obiektywie ks. Piotra Pawła Laskowskiego*



Główna nawa Bazyliki



*Bazylika św. Pawła
za Murami - Rzym*



*Medaliony z wizerunkami
papieży w Bazylice*



Grób św. Pawła pod ołtarzem Bazyliki



Ołtarz i konfesja



Mozaika na łuku tęczowym



Mozaika nad absydą prezbiterium



Rys. arch. red.



Rys. arch. red.

ARCHANIOŁY

Świadkowie czynów Boga

Miłosierny Bóg troszczy się o człowieka, dba o nas i stąd mamy aniołów, którzy są obecni przy nas, chronią nas i pomagają nam. Anioły są „sposobami” obecności Boga objawiającego się w świecie, Jego manifestacją i Jego głosem. Łączą niebiosa z ziemią i „sprawdzają” na nią Boga. Wszędzie tam, gdzie możemy spotkać się z dobrocią, miłością, jednością, tam też obecny jest anioł. Nierzadko słyszymy: *Ty jesteś moim aniołem*, a mówimy tak wtedy, gdy spotykamy się z okazaną nam czyjąś dobrocią, życzliwością. Słusznie tak czynimy, bowiem w tej pomagającej nam osobie objawia się nam dobroć i miłosierdzie Boga. „Mieć anioła” oznacza uczestniczyć w dobroci Bożej, w okazanej nam Jego łasce.

MODLITWA DO ANIOŁA STRÓŻA

*Aniele Boży Stróże mój
Ty zawsze przy mnie stój,
Rano, wieczór, we dnie, w nocy
Bądź mi zawsze ku pomocy,
Strzeż mnie od wszystkiego złego
I doprowadź do żywota wiecznego.
Amen.*

Święty Aniele Stróże mój, którego otrzymałem od Boga, abyś był mi towarzyszem w całym moim życiu, ratuj mnie dla wieczności i pełnij Twój obowiązek wobec mnie, który wyznaczyła Ci miłość Boga. Wstrząśnij mną w mojej obojętności, wzmacniaj mnie w mojej słabości, zagródź mi każdą niewłaściwą drogę, otwórz oczy dla Boga i krzyża, a zamknij mi uszy na pokusy złego ducha. Czuwaj nade mną w czasie snu i dozwól, abym został Twoją radością i nagrodą w niebie. Amen!



(bk)

30 LAT TEMU, 16 października 1978 r.

NASZ WIELKI RODAK

KARDYNAŁ KAROL WOJTYŁA

został PAPIEŻEM JANEM PAWŁEM II.

130 lat wcześniej poeta

polskiego romantyzmu Juliusz Słowacki

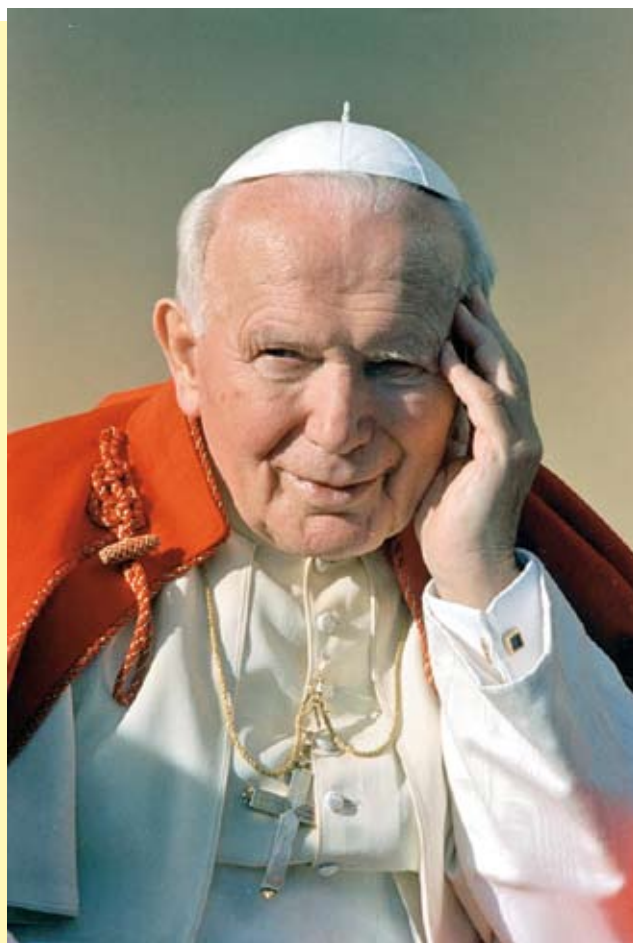
w swojej poezji przepowiedział

to znamienne WYDARZENIE.

POŚRÓD NIESNASEK PAN BÓG UDERZA

Pośród niesnasek Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon,
Dla słowiańskiego oto papieża
Otworzył tron.
Ten przed mieczami tak nie uciecze
Jako ten Włoch,
On śmiało, jak Bóg, pójdzie na miecze;
Świat mu — to proch!
Twarz jego, słowem rozpromieniona.
Lampa dla sług,
Za nim rosnące pójdą plemiona
W światło, gdzie Bóg.
Na jego pacierz i rozkazanie
Nie tylko lud —
Jeśli rozkaże, to słońce stanie,
Bo moc — to cud!
On się już zbliża — rozdawca nowy
Głobowych sił:
Cofnie się w żyłach pod jego słowy
Krew naszych żył;
W sercach się zacznie światłości bożej
Strumienny ruch,
Co myśl pomyśli przezeń, to stworzy,
Bo moc — to duch.
A trzeba mocy, byśmy ten pański
Dźwignęli świat:
Więc oto idzie papież słowiański,
Ludowy brat; —
Oto już leje balsamy świata
Do naszych łon,
A chór aniołów kwiatem umiata
Dla niego tron.
On rozda miłość, jak dziś mocarze
Rozdają broń,
Sakramentalną moc on pokaże,
Świat wziąwszy w dłoń;
Gołąb mu słowa w hymnie wyleci,
Poniesie wieść,
Nowinę słodką, że duch już świeci
I ma swą cześć;
Niebo się nad nim pięknie otworzy
Z obojga stron,
Bo on na świecie stanął i tworzy
I świat, i tron.

(bk)



Fot. arch. red.

**„Wartości człowieka nie mierzy
się tym, co posiada, lecz tym,
kim jest.”**

Jan Paweł II



On przez narody uczyni bratnie,
Wydawszy głos,
Że duchy pójdą w cele ostatnie
Przez ofiar stos;
Moc mu pomoże sakramentalna
Narodów stu,
Moc ta przez duchy będzie widzialna
Przed trumną tu.
Takiego ducha wkrótce ujrzycie
Cień, potem twarz:
Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,
Robactwo, gad,
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość
I zbawi świat;
Wnętrze kościołów on powymiała,
Oczyści sień,
Boga pokaże w twórczości świata,
Jasno jak dzień.
Juliusz Słowacki [1848]

Na 20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II



TOTUS TUUS...

Rozbłyśła feerią światła Bazylika Piotra
rozkołysały się dzwony echem
w tysiącach serc
eterem popłynęły słowa w krańce świata:
... habemus Papam... habemus Papam...

Wtedy uniosła się – ku rozmodlonym rzeszom
Jego dłoń – pełna glorii
i pierwszy historyczny gest – błogosławieństwo
... Urbi et Orbi...

... bo się spodobał Panu – wybrał Go Pasterzem
tej największej owczarni, co się zwie ludzkością
cały świat się zachłystał Jego posłannictwem
bo jest samą Dobrocią i samą Miłością...

Pan – nazywał go Opoką – na której buduje
ziemski kościół z serc ludzkich i z cegiełek wiary
On – Brat naszego Boga – modli się do Matki
i ze swojego życia składa Jej ofiarę

Pan Mu powierzył klucze do swego królestwa
nadał władzę najwyższą: „primus inter pares”
więc wciąż trwa wielka misja Jego posłannictwa
budowanie królestwa – ponad czasów miarę...

moc ducha i charyzma i wszechstronna mądrość
stały się tą opoką – moralnym filarem
na którym oparł całą życia filozofię
zostając nadal sobą „primus inter pares”...

On – Pasterz – chce pojednać religie, narody
wszak ta Planeta-Ziemia do wszystkich należy
nakłania do braterstwa, miłości i zgody
„Pax Tibi – Sancte Pater” – żeś w ludzkość
uwierzył...

Pielgrzym dwudziestolecia – przewędrował Ziemię
wiele krajów i ludów – wieńcząc Boże dzieło
siejąc ziarna miłości w każde pokolenie
a plony z tych pielgrzymek były Jego siłą...

Witano Go pieśniami – płynącymi w niebo:
„Ecce Sacerdos Magnus – qui in diebus suis
Placuit Deo”...

Najczulszą część serca w Ojczyźnie zostawił
bo tu Jego korzenie i tu całą młodość
Garną do Niego tłumy – by pobłogosławił
A dotyk Jego dłoni – najwyższą nagrodą...

On wytrwale wciąż używa: - „nie lękajcie się”
kochać Boga i braci: - to nasz cel, nasz bój
a sam klęka w pokorze przed Ołtarzem Matki
szepcząc Jej czule słowa:
TOTUS TUUS... cały jestem Twój!

październik 1998 r.

Olga Gajewska-Gulewska

znaczenie zwrotów łacińskich:

- 1) habemus Papam – mamy papieża
- 2) urbi et orbi – (błogosławi) miastu i światu
- 3) primus inter pares – pierwszy między równymi
- 4) Pax Tibi – Sancte Pater – pokój z Tobą Święty Ojciec
- 5) Ecce Sacerdos Magnus – qui in diebus suis placuit Deo – oto
najwyższy kapłan, który w dni swoje spodobał się Bogu
- 6) Totus tuus – cały jestem twój...

MIAŁEM GO ZAWSZE ZA PLECAMI

Miałem Go zawsze przez całe życie za plecami,
tylko o tym nie wiedziałem,
że chodzę tymi samymi co On ulicami,
że może na tej samej ławce, co On na
krakowskich Plantach siedziałem.

Miałem Go ciągle za plecami,
tylko o tym nikt mi nie powiedział.
Gdy na ulicy Wiślanej w Warszawie za mojej
szkoły drzwiami –
On w swoim skromnym pokoiku za biurkiem
nad książkami do świtu siedział.

Filozofii nie tworzy się i wierszy nie pisze bezkarnie,
a być dobrym jak chleb, mądrym i solidarnym,
to też nie są bezkolcowe róże.
To mogą być takie kolce, jak kula Turka,
co na dno serca spadnie
lub odwieczne palestyńskie nad Jerozolimą burze.

Twarz szczerą złotą, oczy dwa wesela,
dwa jasnogórskie okna do nieba
lecz uważne, jak dwie modlitwy i słów brak by Go
opisać i po prostu nie wypada –
szperać po słownikach – nie trzeba,
bo i tak w kieszeń poetyckiego kiczu się wpada.

Miałem Go zawsze za plecami
i jedno wspólne uczestnictwo w Duchu świętym.
Był i Jest wielki, bo wścieka wielkich
– potrząsając ich tronami,
prostując koła kłamstwa i historii fałszywe zakręty.

Trudno przejść z ja na my –
przydałoby się to, ale jakoś nie potrafimy.
Dopiero kamieniem tragedii w głowę uderzeni
w sieć polskiego rybaka wpadamy,
gnieciemy kolanami kościołów posadzki i Szczerbiec
o marmur wiary ostrzemy.

A to może Bóg i los, nas tak ostrzy trąc pilnikiem
przypadku i nieszczęściem
i wtedy dopiero stajemy się, odporniejemy.
Z tremą, z niepokojem stajemy przed kościoła wejściem
i bardzo chcieliśmy i bardzo chcemy, chcemy, chcemy ...

Mieć Go zawsze, jak Anioła Stróża,
gdy odmawiamy wieczorny pacierz –
w sercu, głowie, w myślach, w prośbach,
w listach aby wiedział...
Modliliśmy się tak ciągle,
by był zawsze z nami -
ten nasz z Polski - święty papież,
a dziś pytamy sami siebie,
co by nam teraz
dobrego lub złego o nas powiedział?

Andrzej W. Wodziński



(bk)

Ź kroniki parafialnej

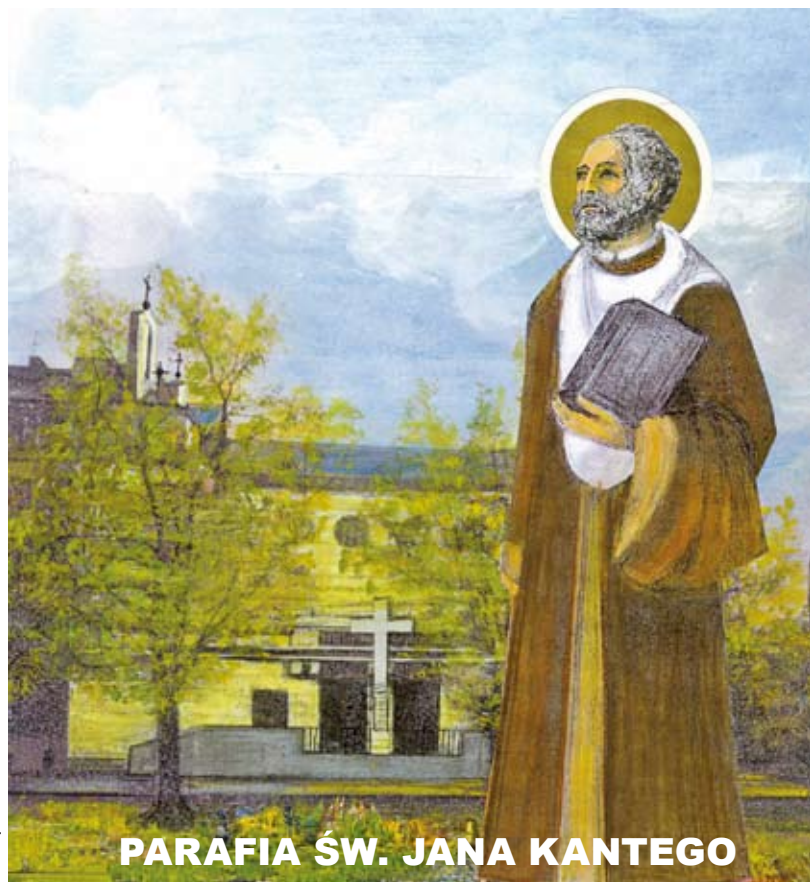
BOŻE CIAŁO

**OŁTARZE
MARII NATANSON
W OBIEKTYWIE
ZOFII BŁACHOWICZ**



(bk)

DZIEŃ PATRONA NASZEJ PARAFII – 20 PAŹDZIERNIKA



Komp. Maria Natanson

PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO

Odpust parafialny

20 października wspominamy w liturgii św. Jana Kantego. W naszej parafii jest to uroczystość odpustowa – okazja, aby otrzymać odpust. Obecny Kodeks Prawa Kanonicznego (1983) w kanonie 992 podaje definicję odpustu: „To darowanie wobec Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone co do winy. Otrzymuje je wierny, odpowiednio przygotowany i po wypełnieniu pewnych określonych warunków, przez działanie Kościoła, który jako sługa odkupienia autorytatywnie rozporządza i dysponuje skarbem zadośćuczynień Chrystusa i świętych.” W sakramencie pokuty otrzymujemy odpuszczenie grzechów, ale pozostaje jeszcze po spowiedzi kara doczesna do odpokutowania. Mogą to być różnego rodzaju dolegliwości i cierpienia człowieka.

W Kościele jest wiele okazji do otrzymania odpustu zupełnego czy częściowego. Odpust zupełny można uzyskać: nawiedzając patriarchalne bazyliki rzymskie, otrzymując błogosławieństwo papieskie, adorując krzyż, uczestnicząc w kongresie eucharystycznym, biorąc udział w rekolekcjach, w godzinę śmierci, w dniu

I Komunii Świętej, uczestnicząc we Mszy prymicyjnej, uczestnicząc w jubileuszu kapłańskim (25, 50 i 60 lat), pobożnie odprawiając Drogę Krzyżową, podczas wizytacji parafii, w Dzień Zaduszny (ofiarując ten odpust za dusze w czyśćcu cierpiące), 2 sierpnia – Odpust Porcunkuli i w uroczystość Patrona parafii.



Komp. Maria Natanson

Aby uzyskać odpust zupełny w warunkach zwyczajnych trzeba odbyć sakramentalną spowiedź (być w stanie łaski), przystąpić do Komunii Świętej, pomodlić się w intencjach Ojca Świętego (Ojcze Nasz i Zdrowaś Maryjo) oraz wyrzucić się jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, nawet lekkiego.

Korzystajmy z Bożego daru odpustu. Okazją do tego jest uroczystość Patrona naszej parafii św. Jana Kantego.

Ks. Grzegorz Wolski

Wielki świat starotestamentalnych proroków (cz. II)*

PROROK JEREMIASZ



Rys. arch. red.

Prorok Jeremiasz,

mal. Michał Anioł 1508-12, fresk na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej, Watykan

Należy do najpiękniejszych postaci w dziejach ludzkich. Znamy go lepiej niż innych proroków. Jeremiasz bowiem w swojej księdze wiele mówi o sobie, ale i wiele informacji o Jeremiaszu przekazał nam Baruch, który był jego uczniem, przyjacielem i sekretarzem. Wielu biblistów jest przekonanych, że nawet miał wielki udział w opracowaniu Księgi Jeremiasza.

Jeremiasz urodził się około 650 r. przed Chr. w Anatot – 5 km na północny wschód od Jerozolimy, z którą przez całe życie był mocno związany. Jego ojcem był Chilkiasz z rodu kapłańskiego. Sam Jeremiasz, chociaż kapłan z urodzenia, obowiązków kapłańskich nie wypełniał. Pod względem majątkowym prorok był na tyle samodzielny, że utrzymywał własnego sekretarza w osobie proroka Barucha, a nawet był w stanie nabyć kawałek ziemi od Chanameela, syna swego stryja.

Jako młody człowiek Jeremiasz był świadkiem wielkiego odstępstwa narodu od zasad jahwizmu. Były to czasy, kiedy na wyżynach oddawano cześć Baalom, utrzymywał się nierząd sakralny, rozpowszechniony był kult gwiazd, zwłaszcza

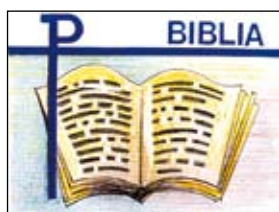
bogini Isztar, uznawanej za królową nieba. Zdarzały się też przypadki ofiarowania dzieci Molochowi. Nawet świątynia jerozolimska była zbezczeszczona kultem pogańskim. Jeremiasz został powołany na proroka w trzynastym roku panowania króla Jozjasza, czyli w 626 r. przed Chr. Powołanie na proroka opisał w Jr 1,4-10. Jeremiasz obawiał się, że nie podoła obowiązkowi proroka. Przyjął je tylko dlatego, że Jahwe obiecał mu pomoc. Jeremiasz pojmował swoje posłannictwo na wzór Mojżesza. Jego działalność przypadła na niezmiernie trudny okres istnienia państwa judzkiego. Jego rola polegała na przepowiadaniu upadku istniejącego porządku i nadejścia innych czasów. Ze strony swoich rodaków napotykał on na ogromny sprzeciw. Trudności przeżywał bardzo głęboko. Chociaż Boga nie darzył wielkim zaufaniem, w ciężkich chwilach zwracał się do Niego o pomoc. Na rozkaz Jahwe pozostał bezzenny. Misję proroka pełnił Jeremiasz bardzo odważnie. W swoim posługiwaniu wytrwał do końca. Dla uwydatnienia treści wypowiedzi posługiwał się czynnościami symbolicznymi, które w jego działalności były częstsze niż u innych proroków. Jeremiasz wzywał często do nawrócenia, zapowiadał w pięknych poetyckich słowach karę Bożą w postaci najazdu bliżej nieokreślonego nieprzyjaciela z północy. W wyniku tych przepowiedni Jeremiasz został uwięziony. Urzędnicy Jerozolimy, kapłani, inni prorocy i cały lud orzekli, że Jeremiasz „jest winien śmierci, ponieważ prorokował przeciw temu miastu” (Jr 26, 11). Uratowała mu życie grupa starszych ludu, którzy przypomnieli, że już za króla Ezechiasza, Micheasz przepowiedział: „Syjon zostanie zaorany jak pole, Jerozolima stanie się stosem gruzów, góra domu (świątyni) wzgórzem porośniętym krzakami”. Szczególnie pomógł Jeremiaszowi Achikam, jeden z najwybitniejszych doradców królewskich. Chronił on proroka, by nie został wydany na śmierć. Jednak cała opinia publiczna była Jeremiaszowi nieżyczliwa, nawet mieszkańcy rodzinnego Anatot. Prorok nie wycofał się jednak z działalności, pozostał wierny Jahwe.

W czwartym roku panowania Jojakima, czyli około 605 r. przed Chr. Jeremiasz podyktował Baruchowi przekazane przez Jahwe słowa ostrzeżenia skierowane do mieszkańców Judy. Słowa te polecił mu odczytać ludowi, a potem królowi. Cyniczny król Jojakim odcinał po kawałku przemówienie Jeremiasza i wrzucał je do ognia. Zmieniali się królowie Judy, ale Jeremiasz na polecenie Pana w dalszym ciągu przepowiadał upadek Jerozolimy. Urzędnicy królewscy postanowili go wrzucić do cysterny pełnej błota, by tam umarł z głodu. Król judzki Sedecjasz rozkazał jednak wyciągnąć go z cysterny, ale prorok nadal był przetrzymywany w wartowni. Wolność odzyskał Jeremiasz po zdobyciu i zniszczeniu Jerozolimy przez króla babilońskiego Nabuchodonozora. Po uzyskaniu wolności Jeremiasz udał się do Mispa. Po śmierci Godoliasza, sędziwy Jeremiasz wraz z Baruchem udali się do Egiptu. Na obczyźnie zwalczał bałwochwalstwo. Na temat śmierci Jeremiasza nie posiadamy jednoznacznych przekazów. Według jednej tradycji został ukamienowany przez Judejczyków. Inna tradycja mówi, że zmarł śmiercią naturalną w Babilonii, dokąd razem z Baruchem został uprowadzony przez Nabuchodonozora. Jest jeszcze podanie żydowskie, wedle którego obaj prorocy zmarli w Egipcie. Kilkaśmet metrów od słynnej piramidy schodkowej w Sakkarze znajdują się ruiny klasztoru, w którym Jeremiasz rzekomo dokonał swego życia. Jeremiasz był często cytowany przez Pana Jezusa. Pierwsi chrześcijanie widzieli w Jeremiaszu, który przyrównał się do cichej owcy prowadzonej na zabicie, typ Chrystusa, który w czasie swych cierpień zachował się z niezwykłą cichością.

ks. Grzegorz Wolski



*cz. I patrz „Parafia na Sadach” Nr 14.



Codzienne czytania Lectio Divina

PAŹDZIERNIK 2008						
NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA
			1 Jr 15,19–16,9	2 Jr 16,10-21	3 Jr 17,1-18	4 Jr 17,19-18,12
5 Jr 18,13-23	6 Jr 19,1-15	7 Jr 20,1-18	8 Jr 21,1-10	9 Jr 21,11-22,12	10 Jr 22,13-30	11 Jr 23,1-15
12 Jr 23,16-32	13 Jr 23,33-24,10	14 Jr 25,1-14	15 Jr 25,15-38	16 Jr 26,1-24	17 Jr 27,1-15	18 Jr 27,16-28,17
19 Jr 29,1-19	20 Jr 29,20-32	21 Jr 30,1-17	22 Jr 30,18-31,1	23 Jr 31,2-14	24 Jr 31,15-40	25 Jr 32,1-15
26 Jr 32,16-44	27 Jr 33,1-13	28 Jr 33,14-26	29 Jr 34,1-22	30 Jr 35,1-19	31 Jr 36,1-32	

LISTOPAD 2008						
NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA
						1 Jr 37,1-16
2 Jr 37,17-38,13	3 Jr 38,14-28b	4 Jr 39,1-40,6	5 Jr 40,7-41,10	6 Jr 41,11-42,6	7 Jr 42,7-43,7	8 Jr 43,8-44,10
9 Jr 44,11-30	10 Jr 45,1-46,28	11 Jr 47,1-48,17	12 Jr 48,18-47	13 Jr 49,1-22	14 Jr 49,23-39	15 Jr 50,1-20
16 Jr 50,21-40	17 Jr 50,41-51,19	18 Jr 51,20-33	19 Jr 51,34-48	20 Jr 51,49-64	21 Jr 52,1-34	22 Lm 1,1-11
23 Lm 1,12-22	24 Lm 2,1-17	25 Lm 2,18-3,24	26 Lm 3,25-66	27 Lm 4,1-16	28 Lm 4,17-5,22	29 Ba 1,1-14
30 Ba 1,15-3,8						

GRUDZIEŃ 2008						
NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA
	1 Ba 3,9–38	2 Ba 4,1–29	3 Ba 4,30–5,9	4 Ba 6,1-27a	5 Ba 6,27b-44	6 Ba 6,45-72
7 Ez 1,1-28	8 Ez 2,1-3,15	9 Ez 3,16-4,17	10 Ez 5,1-17	11 Ez 6,1-14	12 Ez 7,1-27	13 Ez 8,1-18
14 Ez 9,1-11	15 Ez 10,1-17	16 Ez 10,18-11,13	17 Ez 11,14-12,20	18 Ez 12,21-13,16	19 Ez 13,17-14,11	20 Ez 14,12-23
21 Ez 15,1-16,14	22 Ez 16,15-29	23 Ez 16,30-45	24 Ez 16,46-63	25 Ez 17,1-24	26 Ez 18,1-20	27 Ez 18,21-32
28 Ez 19,1-14	29 Ez 20,1-17	30 Ez 20,18-44	31 Ez 21,1-22			

Oznaczenia:

Jr – Księga Jeremiasza, Lm – Lamentacje, Ba – Księga Barucha, Ez – Księga Ezechiela

3,9-38 oznacza: rozdział 3, wersety od 9 do 38: 4,30-5,9 oznacza: od rozdziału 4 werset 30 do rozdziału 5 werset 9.

Wybór czytań: ks. Grzegorz Wolski

Opracowanie tabel: Marek Kowalski



cd. z Nr 14 „Parafia na Sadach”

METROPOLITA WARSZAWSKI u „Jana Kantego”

Uroczystość udzielenia Sakramentu Bierzmowania parafialnej młodzieży gimnazjalnej wzbogaciła doświadczenia religijne także u nas, dorosłych parafian. W tym dniu, 15 maja 2008 roku, nasza świątynia, wypełniona po brzegi, oczekiwała na przybycie Dostojnego Gościa ks. arcybiskupa Kazimierza Nycza – Metropolity Warszawskiego. 47 gimnazjalistów, ich świadkowie i rodziny, powitali Dostojnego Gościa wewnątrz świątyni. Ks. Piotr Paweł Laskowski, który przygotował naszą młodzież do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania, nie opuszczał swoich podopiecznych, uspokajając: „Kochani! Myślicie, że ja się nie denerwuję? Jeszcze bardziej od Was. Przecież pragnę, abyśmy wspólnie, po całorocznej pracy, zdali TEN EGZAMIN na szóstkę!” Napiecie ustąpiło...



Fot. Zofia Blachowicz



Fot. Zofia Blachowicz

go katecheza w szkole i kościele jest niezbędna.” Z całą stanowczością twierdził, że Internet nie zastąpi działalności sakramentalnej Kościoła. „Nigdy nie dojdzie do sytuacji, że będziemy przez Internet spowiadać, udzielać sakramentów, czy uczestniczyć we Mszy Świętej. Żywe słowo, żywa obecność we Mszy Świętej jest potrzebna. Pamiętajcie, że wy, młodzi, jesteście Kościołowi także potrzebni. Mam nadzieję, że wasza praca, wasze życie będą służyły Kościołowi /.../ Stając się Kościołem trzeba bardziej świadomie podejmować nie tylko trudy osobistego zbawienia, idąc śladami Pana Jezusa, ale także trzeba czuć się apostołami, aby głosić w swoim środowisku prawdę o zbawieniu, o tym, że Pan Bóg nas kocha i chce nas do Siebie przyciągnąć.”

Nasi młodzi parafianie, na zakończenie uroczystości, pięknie i z kwiatami podziękowali Dostojnemu Gościowi za udzielenie Sakramentu Bierzmowania i za serdeczność, jaką im okazał. Obiecali, że nie ustaną w staraniach, by naśladować Chrystusa.

Nasz Dostojny Gość próbował zatuszować wzruszenie uśmiechem, a ja wtedy przywołałam z pamięci słowa: „Ex HOMINIBUS, pro HOMINIBUS” – „bliskość człowiekowi” to dewiza Księdza Arcybiskupa, a służebność jest mottem Jego posługi.

Barbara Kowalczyk

Długo i ze wzruszeniem wspominać będę także skierowaną do Dostojnego Gościa prośbę rodziców, którzy powierzyli swoje dzieci Jego opiece oraz chwilę, kiedy nasz Proboszcz ks. Antoni Dębkowski oznajmił, że „nasza parafialna młodzież, po całorocznych przygotowaniach, gotowa jest do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania”.

Nasz Dostojny Gość, udzielając Sakramentu Bierzmowania, pozdrawiał młodych i życzył im łask Bożych, uśmiechał się i był życzliwy, jak przyjaciel. W swoim kazaniu mówił, że trzeba się uczyć pokory: „Każdy człowiek, także ksiądz, ma swoje słabości, grzechy i musi się ciągle nawracać. Dlatego



Fot. Zofia Blachowicz

1 listopada • Uroczystość Wszystkich Świętych

Radujemy się wszyscy w Panu podczas tej uroczystości Wszystkich Świętych, a jest to radość szczerą, jasną, pokrzepiającą, jak radość kogoś, kto znajduje się w dużej rodzinie i wie, że w niej zapuścił korzenie i może czerpać z niej soki żywotności i tożsamości duchowej.

Jan Paweł II



Komp. Maria Natanson

2 listopada • Dzień Zaduszny

Niechże ciebie w grobie
Nic nie niepokoi:
Nocką mroźny miesiąc
Nad mogiłą stoi.

Wnet pogasną liście -
Wszystko trwa tak krótko,
Ja się też przytulę
Do ziemi cichutko.

Jarosław Iwaszkiewicz



W dniu Zaduszek,
w czas jesieni,
odwiedzamy bliskich groby,
zapalamy zasmuceni
małe lampki - znak żałoby.

Światła cmentarz rozjaśniły,
że aż luna bije w dali,
lecz i takie są mogiły,
gdzie nikt lampki nie zapali.

Władysław Broniewski



Cmentarze

pola grobowej ciszy, umarłych cmentarze
uprawiane w dzień każdy rękami grabarzy
w trzewiach waszych spoczywa strzęp -
doczesne ciało

gdy utrudzone życiem serce bić przestało

krzyże na mogiłach - jak wierny towarzysz
dźwigane życie całe dla wyroków bożych
jak order tożsamości, pośmiertna zapłata
pieczęć ciszy wieczystej, dokument dla świata

dusze już uleciały w galaktyczne morza
unosząc z sobą bagaż zasług i przewinień
przed tron Tego - co przez Krzyż
braćmi ich uczynił
i wykupił od kary Wielką Łaską Bożą...

ciszę grobów cmentarnych otula szept modłów
płoną znicze jak serca wypełnione bólem
jednoczą się myśli z najbliższymi czule
woń kadzidlana sieje wiatru smętny podmuch...

listopad drzewom odjął zielony malachit
w spadłych liściach się płacze nostalgia i ból
noc rozpina na krzyżach złotych gwiazd baldachim
wkracza majestat śmierci do cmentarnych pól

w obcowaniu zmarłych, świętych i nieświętych
nasza rola - modlitwa - o akt miłosierdzia
o spokój wiekuisty dusz - z życia wyjętych
o odpoczynek wieczny, który Bóg zatwierdza...

(bk)

1 listopada 2002 r.
Olga Gajewska-Gulewska



Komp. Maria Natanson

90 lat temu Polska odzyskała niepodległość

11 listopada 1918 r.



Rozwój Rzeczypospolitej Obojga Narodów załamał się w XVIII w., a koniec tego stulecia przyniósł zdarzenia wyjątkowo niepomyślne, a zarazem bezprecedensowe. Były nimi trzy rozbiory – w 1772, 1793 i 1795 r. Na skutek

działań trzech państw ościennych – Rosji, Prus i Austrii – olbrzymi kraj w centrum Europy przestał istnieć na ponad 100 lat. Część jego terytorium została włączona do krajów zaborczych, niektóre tereny miały autonomię, co prawda bardzo ograniczoną (np. Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Poznańskie, Rzeczpospolita Krakowska, Galicja). Dochodziło do zrywów powstańczych (powstanie listopadowe 1830 r., powstanie styczniowe 1863 r., powstanie krakowskie 1846 r., Wiosna Ludów 1848 r.), które – choć nie przyniosły trwałego sukcesu – pozwoliły utrzymać poczucie polskości i przynależności do kraju nie istniejącego na mapach. W obawie przed okrutnymi represjami lub w poszukiwaniu korzystniejszych warunków do życia i działania, wielu Polaków znalazło się na emigracji. Ich potomkowie często pozostali na obczyźnie na zawsze.

Okazję do kolejnych działań niepodległościowych stanowiła rozpoczęta w 1914 r. I wojna światowa. Już w sierpniu 1914 r. powstał w Galicji Naczelny Komitet Narodowy. Objął on patronat polityczny nad Legionami tworzonymi w celu walki z wojskami rosyjskimi. Na terenach nie objętych działaniami wojennymi utworzono Polską Organizację Wojskową mającą na celu przygotowanie do przejęcia władzy. W drugiej połowie wojny wydarzenia państwowotwórcze następowały coraz szybciej. 5 listopada 1916 r. wydano w imieniu cesarza Prus i Austro-Węgier akt zapowiadający powstanie samodzielnego państwa polskiego. Jego wynikiem było utworzenie 14 stycznia 1917 r. Tymczasowej Rady Stanu. W sierpniu tego roku powstał na emigracji Komitet Narodowy Polski kierowany przez Romana Dmowskiego. 12 listopada 1917 r. utworzono na ziemiach polskich Radę Regencyjną, która przejęła obowiązki głowy państwa, a w październiku 1918 r. wezwała do budowy niepodległej Polski. 25 października powołany został, co prawda na krótko, rząd Józefa Świeżyńskiego. 30 października Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie przejęła władzę w Galicji Zachodniej. W nocy z 6 na 7 listopada powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. 11 listopada 1918 r. – w Compiègne we Francji Niemcy podpisały kapitulację, co uznawane jest za zakończenie I wojny światowej. W tym dniu Rada Regencyjna przekazała na ręce Józefa Piłsudskiego, który powrócił z więzienia w Magdeburgu



Rys. arch. red.

*Apoteoza Józefa Piłsudskiego,
1935 r. (autor nieznany). Obraz znajduje się
w Muzeum Niepodległości w Warszawie.*

– jako tymczasowego naczelnika państwa – całą władzę cywilną i wojskową, a 14 listopada rozwiązała się. 22 listopada Józef Piłsudski ogłosił się Naczelnikiem Państwa i razem z premierem podpisał dekret o podstawach ustrojowych państwa polskiego. 90 lat temu, po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. Dla jej obywateli rozpoczął się trudny czas odbudowy jednolitego państwa i jednocześnie, zwłaszcza w pierwszych latach, walki o jego granice.

Dzień 11 listopada, w którym zakończona została wojna światowa i jednocześnie Józef Piłsudski powrócił do kraju i został mianowany tymczasowym naczelnikiem państwa, ustanowiono świętem narodowym dopiero ustawą z kwietnia 1937 r. Do czasu wybuchu II wojny światowej obchodzono je tylko dwa razy – w roku 1937 i 1938. W czasie okupacji świętowanie nie było możliwe. Po wojnie, w zmienionych warunkach politycznych, również nie akceptowano tego święta. Od 1945 r. świętem państwowym był dzień 22 lipca – na pamiątkę podpisania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W wielu miejscach kraju organizowano jednak 11 listopada manifestacje patriotyczne, nie były one jednak życzliwie widziane przez ówczesne władze, a ich uczestnicy nieraz byli zatrzymywani przez Służbę Bezpieczeństwa. Dopiero Sejm, pochodzący z pierwszych wolnych wyborów, przywrócił w 1989 r. Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada.

opracowała Anna Laszuk

Polą Gojawiczyńska • OJCZYNA •



Kiedy się ujawnia wreszcie Ojczyzna, to już nie jest dom na Nowolipkach i już nie jest miasto

Warszawa, ani nawet Polska Chrobrego z Dwudziestu Czterech Obrazów, z Leszkiem Czarnym i Białym, z Heleną w stroju niedbałym. Z początku są to tylko wiersze, odpisywane troskliwie, z początku są to pieśni, śpiewane przy zamkniętych okiennicach. Wiersz o tajnym sowietniku, który chciał się dostać do raj, ale święty Piotr go nie wpuścił i powiedział brzydkie słowo. Brzydkie słowo opuszczało się w deklamacji, a w piśmie stawiało się kropki, tylko kuzyn Olek wcale się nie wstydził i uzupełniał za każdym razem: – won, ty sukinsyn.

Wiersz o podarunku cara, wiersz o więźniu.

Ale to także nie była jeszcze Ojczyzna, trzeba się było nieraz wstydzić śmiesznego wzruszenia po tych wierszach. Ojczyzna ujawniła się nagle, groźna i wspaniała; to było wtedy, gdy ludzie podnieśli pochylone twarze, gdy wyciągnęli w uniesieniu ramiona, gdy zakrzyczeli głośno.

Objawiła się ojczyzna bolejąca: to było w kościele Najświętszej Marii Panny na Lesznie; siostrze Marii, która miała tak piękny głos, pierwszej przypadło w udziale zaintonować, jak to było umówione, pieśń „Z dymem pożarów”. Słowa te padły z chóru na zapchany kościół – a głos Marii, głęboki i niski, wzniecił pożar! Ludzie dźwignęli się z klęczek, podnieśli głowy do góry, zwarli się, kobiety zaszlochały. Nie, ksiądz z Noskiem nie uciekł od ołtarza, jak to czynili inni księża – nawet nie zamachał ramionami, nie uciszał – ukląkł tylko na stopniach ołtarza i chyba pogrążył się w modlitwie. Ludzie tedy mogli

śpiewać, mogli skarżyć się swojemu Bogu, mogli ujawnić sobie i światu, że „my już bez skargi nie znamy śpiewu, wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń”.

Groźna Ojczyzna ujawniła się wtedy, gdy ludzie szli środkiem ulicy, śpiewając, kiedy nie rozpierzchli się na widok konnych kozaków. Groźna Ojczyzna wrzasnęła nagle suchym szczękiem salw rewolwerowych – żałosna, pokonana Ojczyzna legła trupem na placu Teatralnym, zawisła świętym obrazkiem pamiątki na parkanach Alei Jerozolimskich, padła kwiatem na grobie Pięciu Poległych. Mściwa Ojczyzna sztyltem wbiła się w serce człowieka, który runął pod domem na Nowolipkach, z piętnem białej karteczki „prowokator”. Nieubłagany jej głos usłyszeć można było w jękach zruszczonej pani Zembrzuskiej z więzienia na Dzielnej, gdy przychodziła i jęczała, że „znów ich wyłapali na mieście” – „znów ich wywieźli do Cytadeli”. Ślepa Jej dłoń pchnęła matkę z malutką Bronią na rękę na ulicę, w samą zawieruchę czerwonego pochodu. Jej tajemny urok wywabiał ojca, którego „to nic nie obchodziło”, z domu do warsztatu. Ona to podarowała śnieżnymi rękoma pani uciekłej wprost spod szubienicy, książki z czytelnicy. Ona to nie pozwoliła pani ze szkoły utonąć całkowicie w ramionach rosyjskiego męża. Ona to wreszcie zaznaczyła różową twarz spokojnego brata Mietka białą, szeroką blizną.

Mietek ma szramę na twarzy, na policzku; o tej szramie mówi się w domu, że to pamiątka. Mietkowi Mossakowskiemu przypadła w udziale szrama, biała blizna na twarzy, a Ignasiowi Piędzickiemu błękitna czapka szkoły Chrzanowskiego.

Polą Gojawiczyńska

Dziewczęta z Nowolipek.
Warszawa 1935 „Rój”



(bk)

SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH



Schola dzieci i młodzieży
Chór Parafialny
Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa
Krąg Biblijny
Legion Maryi
Opiekunki Chorych
Katecheza Przedszkolaków

Modlitewna Grupa Studencka
Towarzystwo Przyjaciół KUL
Kancelaria Parafialna tel. 022 663 34 67
Biblioteka Parafialna
Czytelnia Czasopism Religijnych
Wypożyczalnia Filmów
Poradnictwo Rodzinne
Redakcja „Parafii na Sadach”
Grupa ministrantów młodszych i kandydatów
Grupa lektorów i ministrantów starszych
Nasza Parafia w Internecie:

w każdy piątek o godz. 18⁰⁰ i niedziele o godz. 10³⁰
w każdy poniedziałek o godz. 19⁰⁰
w pierwszą środę miesiąca Msza św. o godz. 18³⁰
i spotkanie o godz. 19⁰⁰
w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17¹⁵
w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19⁰⁰
w każdy wtorek o godz. 19⁰⁰
w ostatni piątek miesiąca o godz. 17⁰⁰
5-latki – w każdy poniedziałek o godz. 17⁰⁰,
4-latki – w każdy wtorek o godz. 17⁰⁰,
6-latki – w każdą środę godz. 17⁰⁰
piątek, godz. 19⁰⁰
w każdą trzecią niedzielę miesiąca w godz. 8⁰⁰ -14⁰⁰
poniedziałki, wtorki, środy, soboty w godz. 9⁰⁰ -11⁰⁰ i 16⁰⁰ -17³⁰
wtorki 16⁰⁰ -18⁰⁰
czwartki 17⁰⁰ -18³⁰ niedziele 10⁰⁰ -13⁰⁰
czwartki 17⁰⁰ -18³⁰ niedziele 10⁰⁰ -13⁰⁰
środy 18⁰⁰ -20⁰⁰
piątki 17⁰⁰ -18⁰⁰
piątki 17⁰⁰ w Domu Parafialnym
co drugi czwartek miesiąca o godz. 19³⁰
www.jankanty.waw.pl

Boże miejsca • Manoppello

Na początku 2006 r. w moje ręce wpadła książka „Boskie oblicze” Paula Badde’a, niemieckiego dziennikarza tygodnika „Die Welt”. Przeczytałem ją dosłownie jednym tchem! Postanowiłem, że gdy tylko nadarzy się okazja, pojadę do Manoppello, o którym pisze ów autor. I udało się – w maju i lipcu 2007 r. odwiedziłem kościół w Manoppello.



Ołtarz główny w kościele w Manoppello

W małym kościele we włoskich górach Abruzji doszło do bardzo sensacyjnego odkrycia. Odnaleziono najcenniejszą relikwię w dziejach chrześcijaństwa – chustę pogrzebową Chrystusa, na której w niewytłumaczalny dla naukowców sposób odbiło się oblicze Jezusa.

Jedne z najstarszych świadectw o tym cudownym obrazie pochodzą z VI w. Nazywany był różnie: „Chustą Weroniki”, „Mandylionem z Edessy”, „Całunem z Kamuliany”, „pierwszą ikoną”. Na oglądających wywoływał tak porażające wrażenie, że nazywano go „acheiropoietos” czyli „nie ręką ludzką uczynionym obrazem”. Ci, którzy go widzieli uważali, że nie mógł namalować go człowiek, nikt też nie wiedział, jak ów wizerunek powstał, a bardzo stare syryjskie źródło podawało, że został „zaczepnięty z wody”. Krążyło wiele legend co do jego powstania. Jedna mówiła, że to Chrystus wysłał królowi Edessy Abgarowi chustę ze swoim obliczem, aby go uzdrowić. W średniowieczu powstało opowiadanie o św. Weronice, ocierającej chustą twarz Zbawiciela podczas drogi krzyżowej. W rzeczywistości „weronika” była wyrazem używanym na określenie cudownego płótna, gdyż łacińsko-grecka zbitka słowna „vera eikon” oznaczała po prostu „prawdziwy obraz”.

O obrazie wiadomo, że odnaleziono go w murach Edessy w 544 r., potem w 574 r. trafił do Konstantynopola, gdzie cieszył się czcią. Ojcowie II Soboru Nicejskiego w 787 r. powiedzieli o nim, że jest prawdziwym dowodem na wcielenie Chrystusa. W VIII w. obraz znikł nagle z pism bizantyjskich. Natomiast miał pojawić się w Bazylice św. Piotra w Rzymie, długo nie pokazywany

publicznie. Dopiero po IV wyprawie krzyżowej (1204 r.), która wiązała się ze złupieniem Konstantynopola, ośmielono się pokazać go wiernym. Od tego czasu działał jak magnes, przyciągając rzesze pielgrzymów do Rzymu. Widzieli go Petrarka i Dante, wspominając go w swoich utworach. Jednak każdy, kto widział wizerunek, opisywał go inaczej. Gertruda z Helfty pisała o nim w XIII w., że miał ciepłe, miodowozłote barwy, zaś w XIV w. Julianna z Norwich opisywała oblicze jako „mroczne i przykre”. Marcin Luter w 1545 r. zobaczył tylko przezroczystą tkaninę, na której nie widać żadnej twarzy, co utwierdziło go w przekonaniu, że papiestwo oszukuje ciemny lud.

Tymczasem papieże postanawiają wybudować godniejszy przybytek dla relikwii – zapada decyzja o zburzeniu starej, VIII-wiecznej Bazyliki św. Piotra i wzniesieniu na jej miejscu nowej. Nowa świątynia od początku miała charakter jakby skarbcza dla Chusty, o czym mówi łacińska inskrypcja pod kolumną św. Weroniki: „Dla godnego zachowania majestatu obrazu Zbawiciela, odbitego na Chuście Weroniki, papież Urban VIII wybudował i ozdobił to miejsce w Roku Jubileuszowym 1625”. Ale już trzy lata później ten sam papież wydaje zakaz pod groźbą ekskomuniki wykonywania jakichkolwiek kopii obrazu, a wszystkie reprodukcje nakazuje spalić. Od tej pory ta najcenniejsza relikwia jest przechowywana w Bazylice św. Piotra, ale nie można jej zobaczyć, nie istnieje jej żadna fotografia, a nawet nie wspomina



Chusta Weroniki w relikwiarzu



Oblicze na całunie z Manoppello

o niej żaden przewodnik po Rzymie. Na widok publiczny wystawiana jest tylko raz w roku, podczas nieszporów V niedzieli Wielkiego Postu, na balkonie filaru św. Weroniki, przez chwilę i to z bardzo dużej odległości.

Paul Badde postanowił dowiedzieć się, dlaczego od niemal 400 lat papieństwo ukry-



Boskie Oblicze

wa tak cenną relikwię. Wyjaśnienie otrzymał od kard. Francesco Marchisano, archiprezbitera Bazyliki św. Piotra, że „z biegiem lat obraz bardzo wyblakł”, a według naocznych świadków przypomina raczej ciemną plamę. Po wielu prośbach w 2005 r., pozwolono mu obejrzyć płótno, które nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. Zwrócił jednak uwagę, że na zachowanych kopiach Chusty Weroniki z XVII w. oczy Chrystusa pozostają zamknięte. Zdziwiło go to, ponieważ na wszystkich przedstawieniach Chusty, od VIII aż do XVI w., Chrystus zawsze miał oczy otwarte. Miedzy rokiem 1618 a 1635 dokonana się gwałtowna zmiana – zamiast oblicza żywego, pojawiła się twarz martwego mężczyzny.

Podobne spostrzeżenie poczyniła niemiecka malarka ikon i siostra zakonna (trapistka) Blandina Paschalis Schlomer. Aż do początku XVII w. najwięksi malarze Europy (Rafael, Tycjan, Bosch, El Greco, Rublow) portretując twarz Chrystusa jakby wzorowali się na jednym obliczu. Na początku XVII w. nastąpiła gwałtowna zmiana – jakby zniknął model, który artyści portretowali. Badde zaczął podejrzewać, że na początku, kiedy trwały prace nad budową nowej Bazyliki św. Piotra, ktoś ukradł Chustę, a na jej miejsce podłożył nieudaną atrapę. Dziennikarskie śledztwo nie tylko odkryło kradzież, ale pozwoliło odnaleźć zrabowaną relikwię. Chusta odnalazła się w Manoppello, małej górskiej wiosce Abruzji. Lokalna legenda głosi, że obraz do Manoppello



*Ks. Grzegorz Wolski, ks. Tadeusz Szczękulski
i ks. Piotr Paweł Laskowski przed kościołem w Manoppello*

przyniósł anioł w 1506 r., jednak pierwsza historyczna wzmianka, opisująca spór o obraz między dwoma rodami, pochodzi z 1608 r. W 1638 r. kolejny właściciel Donat Antonio De Fabritis podarował relikwię miejscowemu klasztorowi kapucynów. Aż do roku 1923 przechowywana była w mrocznej bocznej kaplicy kościoła. W 1960 r. obraz przeniesiono nad główny ołtarz.

Badania nad wizerunkiem z Manoppello doprowadziły do odkrycia wielu cech wspólnych z obliczem z Całunu Turyńskiego, ale to opiszę w następnym numerze „Parafii na Sadach”.



ks. Piotr Paweł Laskowski

Ź kroniki parafialnej

NIEPOKALANÓW 16.03.2008



Niedziela Palmowa w tym roku była dla naszej rodziny bardzo radosna. Tego dnia nie pracowałem, więc całą rodziną – z żoną Kingą i córką Karoliną – mogliśmy uczestniczyć we Mszy Świętej. Po Mszy dane nam było wziąć udział w pielgrzymce do Niepokalanowa zorganizowanej przez s. Salwinę dzięki uprzejmości księdza Proboszcza.



Niepokalanów to miejsce oddane czci Matki Bożej Niepokalanej, założone przez o. Maksymiliana Kolbego w 1927 r. Chociaż wiele razy byłem w Niepokalanowie, to jednak każdy z tych pobytów coś nowego ukazał.

W czasie tegorocznej pielgrzymki zobaczyliśmy też niejedno miejsce, a dzieci miały wiele atrakcji, począwszy od starego konnego wozu strażackiego, który stał na placu przed Domem Rekolekcyjnym. Po jego obejrzeniu zostaliśmy zaproszeni przez jednego z braci zakonnych do pomieszczenia, gdzie stoją dwa samochody papieskie z I pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Do jednego z nich dzieci mogły wejść, co sprawiło im wiele uciechy. Następnie dowiedzieliśmy się o wyjątkowej formie apostolstwa braci franciszkanów. Jest nią jedyna na świecie Ochotnicza Straż Pożarna mająca do swej dyspozycji dwa samochody strażackie.



Kolejnym odwiedzanym miejscem była Kaplica św. Maksymiliana, obok której mogliśmy obejrzeć maleńki pokój Świętego oraz pamiątki z czasów jego działalności. Tu dzieci zatrzymały się przez dłuższą chwilę, gdyż mogły nabyć między innymi cudowne medaliki wytłaczane na miejscu przez Braci.

Misterium Męki Pańskiej przygotowało nas jeszcze mocniej do przeżywania Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, a dzieci z wielką uwagą śledziły kolejne odłony męczeństwa Pana Jezusa.

Po obejrzeniu i przeżyciu Misterium zwiedziliśmy muzeum dotyczące życia i działalności św. Maksymiliana. I tu kolejne zaskoczenie. Nagle pojawił się Brat ukazujący kilka ciekawostek, zachęcając do modlitwy za wstawnictwem Świętego. Robił to wszystko tak ciekawie i spontanicznie, że chciało się dalej go prosić o oprowadzanie. Kończąc nasze pielgrzymowanie chwilę pomodliliśmy



Fotografie z albumu Autora

się w Sanktuarium, po czym udaliśmy się na parking, ale nie był to jeszcze koniec naszej wyprawy. Czekало nas ognisko i pieczenie kiełbasek. Mimo wcześniejszych mało optymistycznych prognoz przez cały czas mieliśmy dobrą pogodę. Dopiero kiedy wracaliśmy do Warszawy pogoda zepsuła się i zaczął padać deszcz. Opaczność Boża czuwała nad nami. Po powrocie pytając swoją ośmioletnią córkę o to, co jej zostało w pamięci, usłyszałem: „Myślę o ludziach, którzy cierpieli w Oświęcimiu i o świętym Maksymilianie, który mimo swojego ogromnego cierpienia pocieszał i wspierał współwzięniów.”

Mariusz Lorenc

NAUKA SPOŁECZNA KOŚCIOŁA (cz. VIII) • Wspólnota polityczna



Osoba ludzka jest zasadą i celem wspólnoty politycznej. Wszelkie działania wspólnoty politycznej powinny uwzględniać godność człowieka oraz zachowywać jego niezbywalne prawa. Celem wspólnoty politycznej jest osiągnięcie najpełniejszego wzrostu każdego z jej członków, czyli dobro wspólne rozumiane osobowo. Wspólnota współlistnieje z narodem, który jest „zbiorowością składającą się z osób, z których każda ma możliwość (...) kształtować własne zdanie na temat spraw publicznych i cieszyć się wolnością wyrażania swojej wrażliwości politycznej oraz wykorzystywania jej w taki sposób, by służyła ona dobru wspólnemu.”

Władza polityczna jest szczególnym wyrazem wspólnoty politycznej. Powinna ona przybrać taki kształt i formy działania, które odzwierciedlają społeczną naturę człowieka. Powinna także mieć ścisły związek z narodem, który jest posiadaczem suwerenności. Władza jest delegowana przez naród. W swoich decyzjach powinna kierować się prawem moralnym, szanować i popierać istotne wartości ludzkie i moralne.

Jaki powinien być przyjęty model sprawowania władzy politycznej? Współcześnie najlepszym jest demokracja. Nie wystarczy jednak, aby były zachowane procedury demokratyczne. Powinna to być demokracja oparta na obiektywnych i uniwersalnych wartościach, autentyczna demokracja, czyli obowiązująca w Państwie prawa, które opiera się o poprawną koncepcję osoby ludzkiej, wychowuje i formuje swoich obywateli w duchu prawdziwych ideałów, tworzy warunki uczestnictwa i współodpowiedzialności, w których społeczeństwo ukazuje się jako podmiot działań. W państwie powinna być zachowana zasada podziału władz na rząd, parlament i sądy. Administracja publiczna, jako narzędzie państwa, powinna służyć obywatelom.

W demokracji ważne miejsce zajmuje informacja, jako narzędzie uczestnictwa. Nie można uczestniczyć, angażować się w sprawy wspólnoty politycznej bez znajomości jej problemów, faktów i różnych propozycji ich rozwiązywania. Powinien istnieć pluralizm źródeł informacji, który gwarantowałby równość w jej posiadaniu i dostępie. Informacja przekazywana przez media powinna służyć dobru wspólnemu. „Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności.”

Osoba i wspólnota ludzka są celem i miarą korzystania ze środków społecznego przekazu.

Wspólnota polityczna pochodzi od społeczeństwa obywatelskiego i pozostaje wobec niego służebna, czyli wobec osób i grup, które go tworzą. Wspólnota polityczna w postępowaniu względem społeczeństwa obywatelskiego powinna kierować się zasadą pomocniczości. Dotyczy to zwłaszcza współpracy z różnymi formami wolontariatu i działalności organizacji pozarządowych.

Ważnym aspektem wspólnoty politycznej pozostają relacje państwo – wspólnoty religijne. Na mocy godności osobowej człowiek posiada prawo do społecznej i obywatelskiej wolności w sprawach religii. Wolność sumienia i religii dotyczy zarówno wymiaru indywidualnego, jak i społecznego. Prawo do wolności religii nie jest naruszone, jak stwierdza Sobór Watykański II, gdy z powodu „swoich związków historycznych i kulturowych z narodem jakaś wspólnota religijna może uzyskać specjalne uznanie ze strony państwa. Uznanie to nie może w żaden sposób powodować dyskryminacji przez prawny porządek państwowy i społeczny innych grup społecznych.” (Deklaracja o wolności religijnej).

Relacje Kościoła katolickiego i wspólnoty politycznej powinny charakteryzować autonomia i niezależność oraz współpraca. Sobór Watykański II stwierdził, że: „Wspólnota polityczna i Kościół są, każde na własnym terenie, od siebie niezależne i autonomiczne”. (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym). Wspólnota polityczna powinna zagwarantować Kościołowi przestrzeń niezbędną do jego działania. Kościół ze swej strony nie jest kompetentny w odniesieniu do struktur wspólnoty politycznej. „Kościół nie ma nawet upoważnienia do wkraczania w meritum programów politycznych, chyba, że mają one związek z religią i moralnością.”

Wzajemna autonomia Kościoła i wspólnoty politycznej nie wyklucza ich współpracy, gdyż „obie wspólnoty, chociaż z różnego tytułu, służą osobistemu i społecznemu powołaniu tych samych ludzi.”

Ks. dr Janusz Węgrzecki

Opracowanie na podstawie: Papieska Rada Iustitiae et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005, rozdział ósmy, *Wspólnota polityczna*, s. 247-278.



Fot. Zofia Blachowicz

Ks. dr JANUSZ WĘGRZECKI jest już 10 lat Duszpasterzem Rezydentem w naszej Parafii oraz Ogólnopolskim Opiekunem Duchowym Legionu Maryi.

O Jubilocie napiszemy w następnym numerze naszej gazety. (red.)

STARY TESTAMENT

Cykl autorski ks. dra Michała Dubickiego

Znaczenie Świątyni i jej odbudowy w przepowiadaniu proroka Aggeusza cz. II*

Rys. arch. red.



Odbudowa świątyni należała do głównych elementów koncepcji odnowy życia religijnego i narodowego w Palestynie. Naród żydowski, będąc w niewoli, czynił wysiłki, by zachować swą tożsamość i suwerenność. Nie brał udziału w religijnych uroczystościach pogan i przywiązywał wagę do własnych obrzędów. Z powodu braku świątyni, święcono zwłaszcza szabat - dzień żarliwego wyznania wiary w Boga Ojców i przyznania się do wielkiej tradycji narodu izraelskiego. Obok szabatu szczególnym znamię wierności Jahwe było obrzezanie. Szabat i obrzezanie stały się na wygnaniu tzw. „status confessionis”, odtąd już stale obowiązującym.

Wewnątrz elit judzkich wystąpił jednak konflikt – część tej elity zaczęła obwoływać jednego ze swych członków władcą świata i zapowiadać wstrząs, który przyczyni się do całkowitej zmiany sytuacji społecznej i politycznej w świecie (wyrocznia o Zorobabelu). Takie zmiany nie cieszyły zwykłych handlarzy i rolników, dla których korzystniejsza byłaby stabilizacja sytuacji społecznej. Jednakże przywódcy nie znali potrzeb i oczekiwań ludu, stracili poczucie rzeczywistości, aż konieczne było słowo Jahwe o tym, co mówi lud. A lud mówi, że nie nadszedł czas, by Dom Jahwe był odbudowywany.

Niechęć Judejczyków do pracy nad odbudową świątyni mogła mieć swe źródło w złych warunkach bytowych, w jakich się znajdowali. Nastawienie to jednak ewoluowało. Dopiero gdy lud przystępuje do odbudowy i widać już pierwsze jej rezultaty, Aggeusz ukazuje znaczenie i charakter odradzającej się świątyni, zapowiadając mające wkrótce nastąpić zdarzenia o znaczeniu kosmicznym. Napięcie widoczne w Księdze Aggeusza, wynikające z dużego nakładu pracy Judejczyków, poświęconej wprawdzie zapewnieniu sobie odpowiednich warunków bytowych, a następnie odbudowaniu świątyni, powstaje w wyniku przepowiadania proroka, w którym ukazuje znikomość efektów pracy ludzi. Owo napięcie jest rozwiązywane przez zapowiedź, że ostateczne efekty wysiłków ludu, zarówno w sferze ekonomiczno-bytowej jak i religijno-świątynnej, będą wynikiem działania nie ich, lecz Jahwe. Chwała będąca koniecznym atrybutem świątyni nie będzie wynikiem pracy ludu, lecz działaniem Boga. Powstanie nie tylko w wyniku starań samego Izraela, lecz także obcych narodów, których bogactwa napłyną do świątyni. Wątkiem łączącym temat świątyni z wyrocznią o Zorobabelu jest opis „owego dnia”, w którym zostaną poruszone niebiosa, ziemia i wszystkie narody, a tron królestwa zostanie przewrócony. Ta zapowiedź wydarzeń mających charakter eschatologiczny jest ripostą proroka na pytanie o nowe znaczenie dwóch fundamentalnych dla Izraela instytucji: świątyni i dynastii Dawida. I mocne stwierdzenie, że twórcą historii jest sam Jahwe. Dlatego instytucja religijna – świątynia oraz jej odbudowa ma stanowić przedmiot zaangażowania Judejczyków. Ma się ona stać

centrum czci Jahwe, miejscem udzielanego pokoju. Brak natomiast jest w Księdze wezwania do odbudowy monarchii. Potomkowi Dawida zostanie dana zupełnie nowa rola w nowym, stworzonym przez Boga politycznym i religijnym porządku. Zorobabel ma być światowym władcą, znakiem i instrumentem panowania Jahwe nad Izraelem i narodami. Uniwersalizm proroka łączy się tu z myślą o mesjańskiej przyszłości. Odbudowa świątyni ma utrwalić dynastię Dawida, z której wyjdzie Mesjasz i Odkupiciel. Podkreśla to przekonanie o misji Zorobabela, jako potomka linii Dawida.

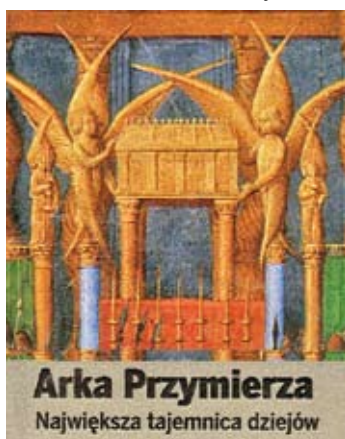
Wedle Żydów mocarstwo żydowskie miało być manifestacją władzy Jahwe nad książętami i poganami. Mocna była w nich wiara w nadejście tzw. Dnia Pana - „Jom Jahwe”. Czekali oni na czas, kiedy zostanie odbudowane Królestwo Dawida, a Izrael odgrywać będzie przewodnią i pełną chwały rolę. Oczekiwano w niewoli na znak potęgi Jahwe i cuda pełne mocy, na otwarcie bramy wolności i drogę do Ojczyzny. Rzeczywistość okazała się inna. Cyrus, król perski, zdobył Babilonię w sposób pokojowy i w 538 r. przed Chr. wydał edykt zezwalający na powrót i odbudowę świątyni, co stało się bez wyraźnej ingerencji Jahwe. Wielu Judejczyków przeżyło wówczas szok religijnego rozczarowania. Miała być to bowiem chwila pełna blasku, przepelniona chwałą Jahwe, a rzeczywistość historyczna była o wiele skromniejsza i prozaiczna, pozbawiona niemal widzialnej obecności Boga. „Religijne zgorszenie” złagodzone jednak w ten sposób, że króla Cyrusa uznano za narzędzie Jahwe.

Prorok Aggeusz tłumaczył, że świątynia miała być teraz nie tylko centrum jednego małego państewka, lecz całej społeczności narodów pod władzą Jahwe. Niegdyś był król, a następnie powstała świątynia. Obecnie odbudowuje się świątynię, ale nie ma króla. Odwoływano się do czasu wędrówki przez pustynię jako przykładu, że Izraelici mogą ustrzec swoją tożsamość bez króla i bez monarchii. Wędrówka plemion izraelskich przez pustynię była jednak pełna widzialnych cudów, obecnie zaś powracającym z niewoli nie towarzyszyły żadne znaki mocy Bożej. Traktowano ich podejrzliwie, podczas gdy oni sami oczekiwali, że staną się założnikiem królestwa mesjańskiego. Marzenie o nowym, wielkim mocarstwie żydowskim okazało się nie tylko złudzeniem, ale też spowodowało głęboki kryzys wiary – sen o nowym królestwie Dawidowym okazał się utopią.

A poprawa sytuacji zaistnieje tylko dzięki nadzwyczajnej interwencji Boga. Jerozolima stanie się miejscem pielgrzymek nie jednego narodu, lecz narodów całej ziemi. Do 587 r. przed Chr. spełniała ona rolę sanktuarium królewskiego, jej znaczenie miało charakter lokalny, Aggeusz zapowiada zaś, że w Jerozolimie Bóg będzie czczony jako król wszechświata. W ten sposób powstają podwaliny pod państwo świątynne, nazywane dziś powszechnie państwem teokratycznym. *cdn.*

ks. dr Michał Dubicki

* cz. I patrz „Parafia na Sadach” Nr 14.



Święta Łucja z Syrakuz, dziewica i męczennica – wspomnienie 13 grudnia

Niewiele mamy pewnych informacji o św. Łucji. W opisie jej życia, który powstał dopiero 200 lat po jej męczeńskiej śmierci, prawda jest już zmieszana z wieloma legendami. Urodziła się w końcu III w. w Syrakuzach na Sycylii w znakomitej rodzinie. Była bardzo ładna, a szczególną uwagę zwracały jej piękne oczy. Miała poślubić młodzieńca z podobnego rodu. Gdy udała się do Katanii, do grobu św. Agaty, aby za jej pośrednictwem uprosić zdrowie dla swojej chorej matki, miała widzenie świętej. Prośba Łucji została wysłuchana, ale ona sama wróciła do Syrakuz odmieniona. Zrezygnowała z zamążpójścia, majątek rozdała ubogim oraz złożyła ślub dozgonnej czystości. Wkrótce potem, po edyktie cesarza Dioklecjana z 303 r., rozpoczęło się prześladowanie chrześcijan. Wykorzystał to niedoszły małżonek i z zemsty doniósł na Łucję, że jest chrześcijanką. Młoda dziewczyna została uwięziona. Mogła uniknąć cierpień i uratować życie, gdyby spełniła żądanie oprawców i wyparła się wiary. Łucja nie uczyniła tego. Nie złamały jej żadne tortury. W dniu 13 grudnia ok. 304 r. została ścięta mieczem. Miała zaledwie 23 lata.

Historia życia i bohaterska śmierć młodziutkiej Łucji zrobiły wielkie wrażenie na chrześcijanach. Ogłoszono ją świętą.

W 1894 r. odkryto na cmentarzu w Syrakuzach grób świętej Łucji oraz jej napis nagrobkowy. Jest patronką Syrakuz, Toledo, krawców, niewidomych, rolników, szwaczek, tkaczy oraz orędowniczką w chorobach oczu. W ikonografii przedstawia się św. Łucję w stroju rzymskiej niewiasty z palmą męczeństwa w ręce i z tacą, na której leży para oczu, które jej wylupiono w trakcie tortur. Jej atrybutami są: lampa, miecz, palma męczeństwa, płomień u stóp, wylupione oczy na tacy, sztylet.



Rys. arch. red.

Św. Łucja

KWIATY SIOSTRY ŁUCJI naszej Zakrystianki



Według kalendarza juliańskiego dzień Świętej Łucji przypadał dwa tygodnie później niż obecnie, w okolicy świąt Bożego Narodzenia, kiedy zaczynało przybywać dnia. Na skutek tego tradycja ludowa połączyła z dniem Świętej Łucji szereg przysłów i obchodów związanych z wydłużającym się dniem. Po wprowadzeniu w XVI w. kalendarza gregoriańskiego dzień Świętej Łucji cofnął się o dwa tygodnie. Przysłowia i obchody straciły swój sens, ale wbrew logice, przetrwały. W protestanckich krajach skandynawskich, mimo że nie uznaje się tam kultu świętych, do dziś uroczystości obchodzi się dzień Świętej Łucji przynoszącej światło.

Opracował Marek Kowalski

MODLITWA DO ŚW. PATRONKI

Święta Łucjo, której imię noszę,
Patronko moja Twojej się opiece
w szczególniejszy sposób dzisiaj po-
lecam i proszę Cię, abys mnie swo-
im wstawiennictwem przed Bogiem
wspierała i ratowała we wszystkich
potrzebach moich i wyjednała mi ła-
skę wiernego naśladowania cnót two-
ich. Spraw to, o droga moja Patron-
ko, abym Bogu dochowała wierności
pośród wszelkich przygód tego życia
i zasłużyła sobie na łaskę szczęśli-
wej śmierci. Amen.

(bk)

Wspomnienie Wakacji z modlitwą

Kapliczki przydrożne w rysunkach naszych najmłodszych parafian

Prace wykonały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 267 na Sadach Żoliborskich pod kierunkiem katechetki Agnieszki Chruścińskiej-Treli.



Rys. Ola Kwiatkowska, kl. I b



Rys. Ania Gliszczyńska, kl. I b



Rys. Michalina Drzewoszewska, kl. I c



Rys. Maciek Majewski, kl. I b



Rys. Natałka Umińska, kl. I a



Rys. Pola Jakonowska, kl. I b



Rys. Asia Jaworska, kl. I b



Rys. Maciek Kubowicz, kl. I b



Rys. Maciek Kot, kl. I a



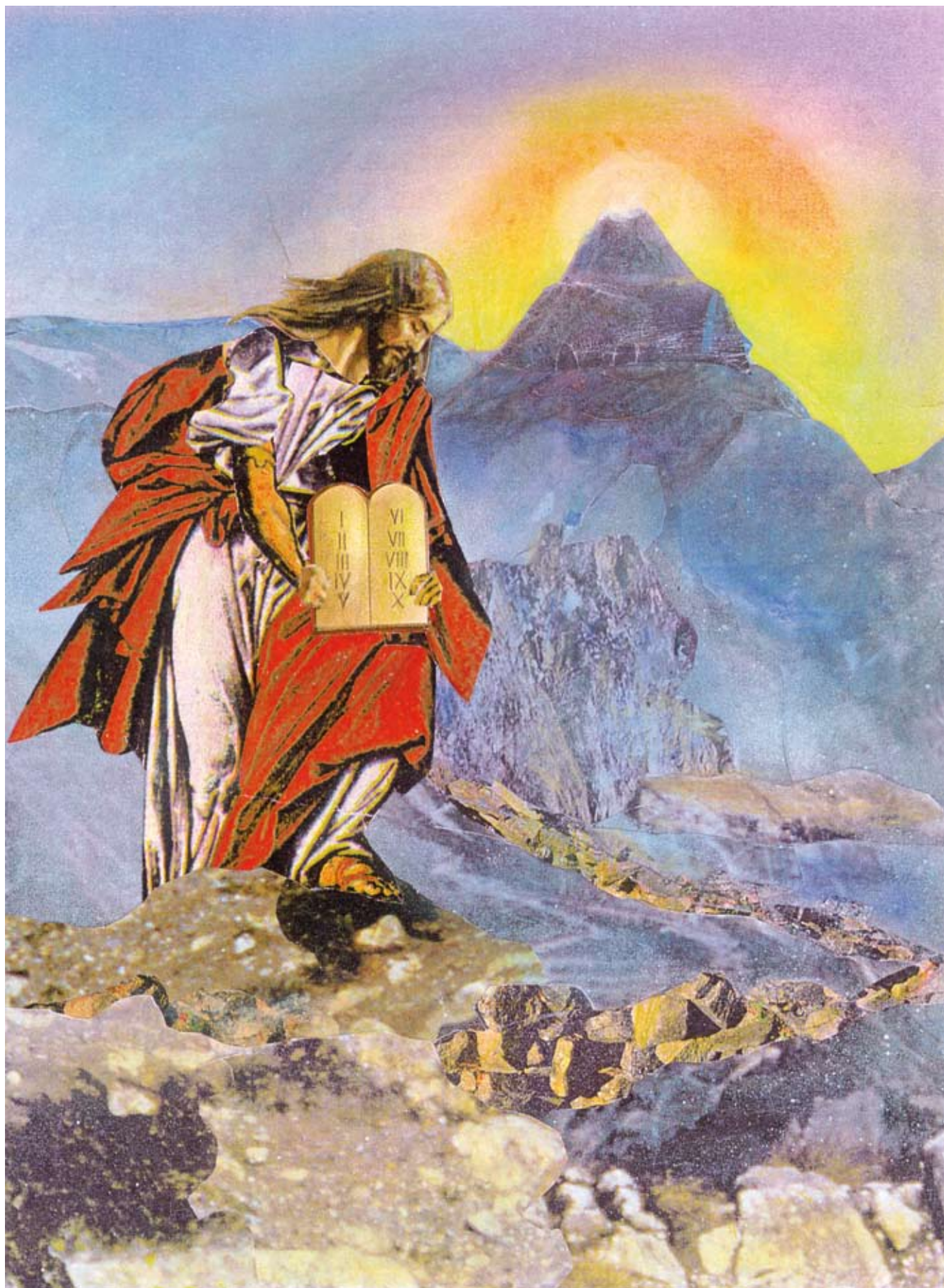
Rys. Bartek Kieszek, kl. I a



Rys. Patryk Madrak, kl. I a



Rys. Ola Weroniczak-Ballot, kl. I a



ADWENT jest czasem, w którym trzeba się uczyć na nowo **PRAWA PAŃSKIEGO** i Jego słów. Jest odkryciem wielkiego dążenia ludzi i narodów do domu Pana (...) **PAN** jest **BOGIEM POKOJU**, jest **BOGIEM PRZYMIERZA** z człowiekiem.

Jan Paweł II